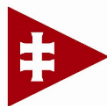


# MYŚL PRASKA



marzec - 2016 – biuletyn sympatyków Towarzystwa Miłośników  
Polskiej Tradycji i Kultury. Redaktor naczelny: Sławomir Wojdat

## Ostatni obrońcy Kresów „Olech”

**Trudny czas** / 1944 r.

Słowa i melodia – autor nieznany

Fragment piosenki śpiewanej w oddziałach „Olecha”

*O Panie Boże, przywróć nam Polskę,  
bo przeżywamy trudny czas,  
a nasze życie takie tułacze...  
Łaskawie spojrzij na nas choć raz.*

*Boże, jak ciężko w tym lesie siedzieć  
i nie ma miejsca tu dla nas.  
Kochany bracie i przyjacielu,  
nie wydawajcie proszę nas.*

*A matka płacze i ojciec nie wie,  
że w okrążeniu jestem ja.  
O mej ojczyźnie, kochanej Polsce,  
nie zapominam nigdy ja.*

*Lecz wywalczymy kochaną Polskę  
za którą leje się tyle łez,  
za którą ginie tylu rodaków...  
Na ich mogiłach zakwitnie bez.*



### Początki

Anatol Radziwonik pseudonim „Olech” należał do ostatnich obrońców polskich Kresów. Doświadczony dowódca, świetny organizator, potrafił skupić wokół siebie partyzantów wywodzących się z różnych środowisk. Służyli u niego weterani konspiracji i młodzież, katolicy i prawosławni, żołnierze zbiegli z armii Berlinga, a nawet Ukraińcy i Rosjanie – uciekinierzy z armii sowieckiej. „Olech” zbudował potężną sieć współpracowników: nie tylko Polaków, ale i Białorusinów niechętnych sowietyzacji. Potrafił nawet dogadać się z antykomunistyczną partyzantką litewską. Spośród kilku jego baz, najważniejsza była ta na uroczysku Horiaczy Bór.

## Okres wojny

Wybuchła wojna. Anatol wstępuje do konspiracji. W 1943 roku dowodzi już placówką AK w Obwodzie Szczuczyn. Zostaje awansowany do stopnia podporucznika. W 1944 obejmuje dowództwo plutonu w 7-ym batalionie 77 pułku piechoty AK. Walczy z Niemcami w Możejkwie Małym i Wielkim. Zdobywa broń i amunicję. W zasadce pod Kowczykami rozbija niemiecki oddział. Bierze udział w likwidacji garnizonu w Jewłaszach, podczas której ginie „Ponury” – legendarny partyzant Gór Świętokrzyskich.

W lipcu 1944 roku „Olech” wyrusza ze swoim oddziałem w kierunku Wilna, aby wziąć udział w operacji „Ostra Brama”. Nie zdąża i to ratuje go przed rozbrojeniem i internowaniem. Odchodzi w rejon Szczuczyna i obejmuje komendę nad Obwodem obejmującym teren powiatów szczuczyńskiego i lidzkiego. Nie składa broni. Kontynuuje walkę z nowym okupantem – armią radziecką. Na przełomie 1944 i 45 roku „Olech” organizuje bazę samoobrony w powiecie szczuczyńskim. Oddział partyzancki liczy już kilkadziesiąt osób. Działają nie tylko w okolicach Szczuczyna i Lidy, robią wypadki za Niemen i pod Iwje. Jego żołnierze rozbijają sowiecką grupę operacyjną na trakcie między Hołdowem a Lidą.

*(Z relacji Witolda Wróblewskiego „Dzięcioła”)*

*„[...] w okolicach Grodna, Szczuczyna, Nowego Dworu, Lidy czy Nowogródka nadal mieszkało wielu Polaków. Wciąż napotykało się tam w większości polskie miasteczka, wioski, zaścianki, przysiółki. Prócz katolików-Polaków żyli w nich prawosławni, uważający siebie za Białorusinów, Polaków lub »tutejszych«. Kiedy wstępowaliśmy do jakiejś chaty, nie pytaliśmy, czy gospodarz jest Polakiem, Białorusinem czy »tutejszym«, czy rodzina jest katolicka czy prawosławna. Było to dla nas obojętne. Wszyscy mieszkańcy byli gościnni i przyjmowali nas – jak to się mówi – czym chata bogata. System sowiecki był tak absurdalny i zbrodniczy, że nikt z nas nie wierzył w jego trwałość. Byliśmy przekonani, że prędzej czy później runie cały porządek komunistyczny w Europie, a ziemie kresowe powrócą do wolnej i niepodległej Polski. Co więcej, wierzyła w to znaczna część ludności – katolickiej i prawosławnej. Ciężkie przeżycia wojenne oraz nowe przejawy sowieckiej przemocy jeszcze bardziej utrwały tę nadzieję”.*

W kwietniu 1945 roku przebijają się przez obławę 34 Zmotoryzowanego Pułku NKWD pod Niewierzyszkami, zadając przeciwnikowi znaczne straty. W maju „Olech” rozbija grupę operacyjną 135 pp NKWD pod Iszczołą. W tym samym roku urządza udane zasadzki na sowieckie transporty, likwiduje posterunki, uwalnia więzionych AK-owców. Chroni miejscową ludność przed samowolą, gwałtami i rabunkami sowieckich żołnierzy. Skutecznie wymyka się obławom. Latem 1945 roku dowództwo Okręgu Nowogródzkiego podejmuje decyzję o przerwaniu dalszej walki i przejściu do konspiracji. Organizuje się przerzut żołnierzy w głąb Kraju. Niektóre oddziały przedzierają się lasami z

bronią w rękę. „Olech” decyduje się pozostać, choć swoim podkomendnym pozostawia możliwość wyboru.

### Okres „powojenny”

*Z instrukcji Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego - "Grupa operacyjna w terenie":*

*Grupa operacyjna w zagrożonym terenie, w rozumieniu niniejszej instrukcji prowadzi nie tylko akcje typu wojskowo - operacyjnego, zasięg działalności jej bowiem nie ogranicza się wyłącznie do rozwiązania pewnych problemów taktycznych - sięga głębiej i utożsamia się prawie z tak zwaną "pacyfikacją terenu" najszlachetniej pojętą.*

*/.../*

*Każda banda musi otrzymać swój sztab operacyjny, który niczym innym się nie zajmując będzie tak długo tropił bandę, dopóki jej ostatecznie nie zlikwiduje.*

*/.../*

*Każda grupa operacyjna winna prowadzić walkę z bandą systemem jak największej ofensywy, tzn. nie czekając na jakąś akcję ze strony bandy, szukać jej i śmiało atakować. Urządzać zasadzki i inne kombinacje, w ten sposób banda byłaby systematycznie niszczona.*

Działalność Radziwonika była solą w oku władzy radzieckiej na zabranych Polsce terenach północno-wschodnich. Od 1946 roku nasila się działalność wymierzona przeciwko antysowieckiemu podziemiu. Grupy operacyjne NKWD tropią i ścigają partyzantów, powiększają sieć donosicieli i prowokatorów, mszczą się na polskiej i białoruskiej ludności podejrzewanej o wspieranie Polskiego Państwa Podziemnego. W maju 1947 roku Sowietci okrążają kwatrujących w Starodworcach partyzantów „Olecha”. Komendant w brawurowym ataku wyprowadza swoich ludzi z okrążenia, ale ginie jego zastępca – sierżant Klikiewicz pseudonim „Irena”. Ranny w obie nogi, nie widząc dla siebie ratunku i nie chcąc dostać się w ręce sowieckie – strzela do siebie.

*(Z relacji Józefa Berdowskiego „Ziuka”, jednego z żołnierzy Obwodu Szczuczyn-Lida)*

*„Chciałem powiedzieć, że niestety czasami akcje nasze były bardzo surowe. Trzeba [było] mocno ukarać, czasem dla przykładu, i dla zastraszenia. Ale innej rady nie było. Albo walka, albo nic. Byliśmy w warunkach bardzo trudnych, było nas niewielu. Terror ze strony władz sowieckich był szalony” [...]*  
*Dzięki naszej samoobronie to się jakoś łagodziło.*

Rok 1948 przynosi nasilenie działalności „Olecha”. Liczebność jego oddziału wzrasta do ponad stu ludzi. Są to w większości zdesperowani Kresowiaczy, którzy na własnej skórze przekonali się o „dobroci” władzy radzieckiej. „Olech” przeprowadza liczne akcje przeciwko sowieckiej administracji, karze i eliminuje zdrajców oraz gorliwych sojuszników bolszewizmu. Likwiduje kołchozy, rozbija sowieckie urzędy i placówki. Chroni chłopów, wymierzając kary urzędnikom najbardziej dającym się we znaki biednej ludności.

*(Historyk z Białorusi - Andrzej Poczobut)*

*„[...] jeszcze w 1948 r. na terenie rejonów lidzkiego i szczuczyńskiego (obłasti grodzieńskiej) faktycznie panowała dwuwładza. W dzień rządzili komuniści, w nocy – partyzanci”.*

Jednak Sowieci gromadzą coraz większe siły. Od 1949 roku organizują wielkie obławy. Wysyłają w teren coraz większą ilość agentów. W lutym ujęty zostaje, ciężko ranny, Józef Berdowski ps. „Mały Ziuk”. W marcu ginie ppor. Witold Maleńczyk ps. „Cygan”. Pod Nowym Dworem ginie Peter Fic „Francuz” wraz z dziesięcioma ludźmi. I wtedy nadchodzi koniec. Pod wsią Raczkowszczyzna grupa operacyjna NKWD otacza oddział „Olecha” kilkoma pierścieniami. Partyzanci w desperackim ataku przebijają się przez kolejne kordony, ale Rosjan jest zbyt wielu... Ginie „Olech” wraz z kilkoma żołnierzami. Inni dostają się do niewoli.

### **Epilog**

Śmierć „Olecha” była, można powiedzieć, symboliczna. Wraz z jego śmiercią skończył się zorganizowany opór na Nowogródczyźnie. Walczyli jeszcze poszczególni partyzanci. Wyłapywani, ginęli przeważnie „bez śladu”. Taki los spotkał m.in. adiutanta „Olecha” – Zygmunta Olechnowicza ps. „Zygma”. Aresztowany i zesłany w głąb Rosji, powrócił z łagru w 1964 roku. Ponieważ chciał wyjechać do rodziny w Polsce centralnej, władze Sowieckie zatrzymały go i zamknęły w zakładzie dla psychicznie chorych. Rodzina bezskutecznie poszukiwała go przez lata. „Zygma” nigdy już nie odzyskał wolności. Zmarł w zakładzie w latach 90-tych.

***Materiały zebrał i opracował Marek Strzeszewski „nauczyciel”.***

### **Rodacy, co się z wami dzieje?**

Wkrótce po Powstaniu Warszawskim zakończyła się II Wojna Światowa. Mimo wszelkich wysiłków rodaków walczących o niepodległość Ojczyzny przyszła nowa niewola, która nazywała się PRL. Jedni spisywali wspomnienia wojenne, aby utrwalić najnowszą historię Polski, a inni zajęli się nową rzeczywistością, którą dyktowały nakazy sowieckie. Tak powstały teksty, w których polski rząd na emigracji nazywano agentami, a jego politykę uznawano za zdradziecką. Wówczas można było przeczytać, że decyzja dotycząca wybuchu Powstania została uzgodniona z wywiadem hitlerowskim itp. Takie teksty powodowały wielki ból wśród powstańców. Każdy z nas wiedział, że udział w Powstaniu to służba Bogu i Polsce. Do rządu polskiego i do dowódców Armii Krajowej każdy miał ogromny szacunek i zaufanie. Dlatego powstało pytanie – dlaczego rodacy gaszą w nas ducha polskiego i szacunek do Ojczyzny?

Po wojnie długo modliliśmy się o wolną Polskę i wiedzieliśmy, że nadejdzie czas, kiedy znów będziemy razem służyć Bogu i Polsce, a Ojczyzna będzie tą najwyższą wspólną wartością.

I przyszedł ten czas – mamy Prezydenta i Rząd, który ogłasza program pracy w duchu służby Bogu i Polsce. Tymczasem z rodakami znów coś się

stało, znów nie możemy być razem. Ktoś stworzył taką siłę, która walczy z tym duchem. Ktoś organizuje marsze wyposażone we wrogie hasła, w kłamstwa i pogardę dla tych ludzi, których wybrał naród. Zarówno program pracy jak i jego realizację nazywają kłamstwem, brakiem demokracji i złą wolą. Rodacy, co się z wami dzieje? Przecież mamy jedną Ojczyznę, wspólną historię i musimy mieć wspólną drogę do Jej odbudowy.

**HS – powstaniec warszawski**

### **Rozbicie szkoły Hitlerjugend na Brzozowej – 31 maja 1944 r.**

Szkoła Rolnicza na Brzozowej (gmina Ułęż, powiat Ryki) założona w 1896 r., na rzecz której swój majątek przekazał hrabia Kajetan Kicki stała się nie tylko miejscem kształcenia kolejnych pokoleń specjalistów upraw rolniczych, ale ważnym w kraju ośrodkiem badań naukowych.

W okresie okupacji niemieckiej, dokładnie w 1942 r., szkoła zajęta została przez wojska niemieckie, które na jej terenie zorganizowały obóz szkoleniowy dla członków organizacji Hitlerjugend. Szkoleni w niej byli młodzi chłopcy pochodzenia niemieckiego, pochodzący w przeważającej większości z terenów zachodniej Polski. Jednak bardzo szybko istnienie w sąsiedztwie szkoły niemieckiej, w znacznym stopniu wpłynęło na życie lokalnej społeczności. Od samego początku członkowie Hitlerjugend prześladowali mieszkańców, dopuszczając się wobec nich różnego rodzaju nadużyć. Bardzo często stosowaną przez nich praktyką było zatrzymywanie napotkanych osób i wydawanie im komend, do wykonania których byli zmuszani pod groźbą użycia siły. W związku z tym zachowaniem coraz częściej zaczęły dochodzić do dowództwa AK skargi na uczniów niemieckiej szkoły.

Dokładny plan akcji na Hitlerjugend przygotowany został przez miejscową Placówkę AK w Sobieszynie, której wielu żołnierzy, będąc przed wojną absolwentami szkoły, znało dokładnie jej teren. Jego wykonanie nadzorował Stefan Stachnio „Dębek”. W związku z sytuacją, iż w niedalekiej odległości od Brzozowej, w Podludowie (2 km) i Ułężu (4 km) znajdowały się niemieckie lotniska, dowództwo AK brało pod uwagę możliwość dokonania przez Niemców szybkiej akcji odwetowej. Na terenie lotnisk znajdowały się również znaczne siły wojskowe. Dlatego cała akcja musiała być bardzo krótka i skuteczna.

Datę akcji wyznaczono na 31 maja i miała się odbyć w ciągu dnia, co mogło stworzyć dodatkowe utrudnienia. Do jej wykonania wyznaczone zostały siły Placówki AK w Sobieszynie oraz Oddziału Powstańczego 15 PP „Wilków” AK Mariana Bernaciaka „Orlika”, który miał dowodzić całością akcji.

Zgodnie z planem siły partyzanckie niepostrzeżenie otoczyły zabudowania szkolne i zajęły ustalone do ataku pozycje wyjściowe. Według założeń miano oczekiwać na nadejście komendanta szkoły oraz towarzyszących mu - kierownika majątku i esesmana. Kiedy oczekiwane osoby nadchodziły, jeden z partyzantów zbyt wcześnie wystrzelił, co spowodowało,

że nadchodzący ukryli się w budynku szkolnym, a wraz z nim pozostali Niemcy. Wówczas nie było już innego wyjścia, zbyt wcześnie rozpoczęta akcja musiała zostać dokończona.

Partyzanci szybko otoczyli budynek szkolny, w którym zabarykadowali się uczniowie Hitlerjugend oraz ich instruktorzy. Powstała sytuacja mogła wydawać się trudna do rozwiązania, ale bardzo szybko zostały podjęte przez „Orlika” zdecydowane kroki. Spośród partyzantów wydzielona została sześciuosobowa grupa pod dowództwem Stefania Stachnio „Dębka”, który jako absolwent szkoły poprzez znane mu boczne wejście, wprowadził grupę do wnętrza budynku. Wśród wyznaczonych do wejścia do szkoły, znaleźli się również: Tadeusz Osiński „Tek”, Leopold Zadrozny „Szczupak” oraz Eugeniusz Madoń „Rower”. Po wejściu do budynku grupa partyzancka, na czele której szedł Stefan Stachnio, przy narożniku korytarza wpadła na oficera niemieckiego, który w rękach miał przygotowany do strzału karabin. Stachnio, który znalazł się najbliżej Niemca, wykazał się lepszą szybkością i z trzymanego w rękę Visa zastrzelił oficera. Wówczas, po tym strzale, z sali dla instruktorów wybiegli z bronią w rękę inni Niemcy, w wyniku czego wywiązała się obustronna strzelanina. Jednak i tym razem kule partyzanckie były szybsze i raniły trzech Niemców. Na skutek tego Niemcy podjęli decyzję o wycofaniu się do Sali, z której wybiegli i zaryglowali w niej drzwi. Ze względu na to, iż nie było dużo czasu, zrezygnowano z próby zdobywania sali instruktorów. Grupa żołnierzy AK dokonała sprawdzenia pozostałych pomieszczeń szkolnych, które okazały się puste.

W tym samym czasie pozostali partyzanci, którzy przebywali przed szkołą dokonali zajęcia pozostałych budynków szkolnych, w tym m.in. magazynów i kuchni. Odbывało się to już bez żadnego oporu ze strony Niemców, którzy poddawali się bez walki. Następnie na plac przed budynkiem szkolnym zgoniono wszystkich uczniów Hitlerjugend, do których przemówił po niemiecku jeden z żołnierzy AK, nakazując im, aby do dnia następnego wynieśli się z terenów szkolnych. Po tym na rozkaz wydany przez Mariana Bernaciaka „Orlika”, ze względu na możliwość interwencji lotnictwa, całość sił partyzanckich szybko wycofała się z Brzozowej. Oddział AK poprzez las Sobieski udał się w kierunku na Kalinowy Dół i zajął kwatery koło Woli Gułowskiej

Podczas całej akcji siły AK zdobyły 3 pistolety maszynowe, 12 karabinów, pistolet kalibru 7,65, parabellum oraz trochę amunicji i umundurowania. Zginął jeden oficer niemiecki, a trzech zostało rannych. Po stronie partyzantów odbyło się bez żadnych strat w ludziach, również nie było rannych. Niecałą godzinę po przeprowadzonej akcji z lotniska w Podlodowie wystartowały niemieckie samoloty, które w poszukiwaniu grupy partyzantów patrolowały okoliczne lasy. W teren także wysłane zostało wojsko, którego celem była penetracja przyległych wiosek. Akcja przeprowadzona 3 maja 1944 r. przez OP „Orlika” oraz żołnierzy Placówki w Sobieszynie zakończyła się

ogromnym sukcesem. Kolejnego dnia Niemców już nie było w szkole, a okoliczna ludność mogła odczuć spokój. Zaznaczyć należy, iż okupant niemiecki nie dokonał żadnych akcji odwetowych na mieszkańcach gminy Ułęż.

**Krzysztof Pielacha**

## **Obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych na Warszawskiej Pradze.**

**Patronat nad obchodami objęli:** Instytut Pamięci Narodowej,  
Związek Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych

**Patroni medialni:**

TVP Warszawa, Radio Warszawa, Tygodnik „Idziemy”, „Nasz Dziennik”

**Organizatorzy:**

Towarzystwo Miłośników Polskiej Tradycji i Kultury, Grupa Historyczna Niepodległość, Grupa Historyczna Zgrupowanie Radosław, Ogólnopolski Komitet Pamięci księdza Jerzego Popiełuszki, Teatr Oratorium przy Bazylice NSJ w Warszawie, Stowarzyszenie Dobro Wspólne Łomianki, Straż Marszu Niepodległości, Solidarni 2010, Urząd Dzielnicy Praga-Północ m.st. Warszawy, Dom Kultury Praga, Studio Wokalne Praga, Studio Praga del Arte

**Wsparcie projektu:** poseł Parlamentu Europejskiego Marek Jurek, poseł parlamentu RP Paweł Lisiecki, radna dzielnicy Praga Północ Edyta Sosnowska

**dnia 27 lutego 2016 (sobota)**

**godz. 12.00** Apel Poległych, Kwaterna 45 N Cmentarz Bródnowski, pomnik więźniów politycznych straconych w latach 1944-56 (tajne pochówki)

**godz. 17.00** Centrum Kultury w Łomiankach, ul. Wiejska 12a,  
Promocja książki ppłk. Leszka Andrzeja Mroczkowskiego  
„Ostatni list do Matki. Wspomnienia Żołnierza Wyklętego”

**dnia 28 lutego 2016 (niedziela)**

**godz. 12.30** Msza Święta w intencji poległych i pomordowanych żołnierzy podziemia niepodległościowego, podczas której wręczone zostaną medale "Zło Dobrem Zwyciężaj" Katedra Świętych Michała i Floriana w Warszawie, ul. Floriańska 3. Oprawa artystyczna Studio Wokalne Praga, kierownik artystyczny Pani Dorota Czajkowska.

**godz. 13.45** podziemia Katedry, prezentacja dr Tomasza Łabuszewskiego Naczelnika Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, na temat Żołnierzy Wyklętych

**godz. 16.00** koncert zespołu Forteca, Teatr Oratorium przy Bazylice NSJ w Warszawie, ul. Kawęczyńska 53. Wejście na koncert na podstawie wejściówek.

**godz. 19:00** koncert w wykonaniu zespołu Tadek i Orkiestra, Katedra Świętych Michała i Floriana w Warszawie, ul. Floriańska 3.

**dnia 1 marca 2016 (wtorek)**

**Przejsie szlakiem miejsc kaźni Żołnierzy Wyklętych - Niezłomnych.**

**1. Godzina 12.00 – 12.10** ul. 11 Listopada 68 (Wojskowy Trybunał Wojenny)

- 2. Godzina 12.25 – 12.35** ul. Strzelecka 8 (dawna Kwatera Główna NKWD w Polsce, następnie WUBP )
- 3. Godzina 12.45 – 12.55** ul. Namysłowska (Pomnik ku Czcii Pomordowanych w Praskich Więzieniach w latach 1944-1956)
- 4. Godzina 13.15 – 13.25** ul. Cyryla i Metodego 4 (dawniej Miejski Urząd Bezpieczeństwa Publicznego Warszawa-Praga, ostatecznie Urząd Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawa). Tabliczka na budynku ul. Cyryla i Metodego 1 (tabliczka ufundowana przez mieszkańców)
- 5. Godzina 13.30 – 13.40** ul. Jagiellońska 38  
(Siedziba Trybunału Wojennego Armii Czerwonej)
- 6. Godzina 13.50 – 14.00** ul. Sierakowskiego 7 (dawna siedziba NKWD 1944 - 1946 , a następnie Woj. Urząd Bezpieczeństwa Publicznego 1946 - 1954)
- 7. Godzina 14.00** tablica pamiątkowa ul. Sierakowskiego 9 Gimnazjum Nr 31 imienia rtm. Witolda Pileckiego.
- godz. 14.10** inscenizacja historyczna, żywa lekcja historii, spotkanie z kombatantami. Podziemia Katedry Świętych Michała i Floriana w Warszawie, ul. Floriańska 3
- godz. 16:30** ul. Strzelecka 8 w Warszawie, przed tablicą upamiętniającą torturowanych i pomordowanych ofiar reżimu komunistycznego
- godz. 18:00** uroczysta Msza Św. w intencji Żołnierzy Wyklętych celebrowana przez Abp. Henryka Hosera Katedra Świętych Michała i Floriana w Warszawie, ul. Floriańska 3 Przemówienia, Apel Pamięci, złożenie wieńców i zapalenie zniczy.
- godz. 19:00** okolicznościowy koncert poświęcony pamięci Żołnierzy Wyklętych Katedra Świętych Michała i Floriana w Warszawie, ul. Floriańska 3

### **UROCZYSTOŚCI CENTRALNE**

#### **GRÓB NIEZNAWEGO ŻOŁNIERZA (Plac Piłsudskiego)**

- 17.00-18.00** formowanie zgromadzenia
- 18.00-19.30** wystąpienia - Apel poległych - składanie kwiatów
- 19.30-20.00** przemarsz do archikatedry ("Podziemna Armia Powraca")
- 20.00- Msza Św.** w intencji Żołnierzy Wyklętych w archikatedrze św. Jana Społeczny Komitet Obchodów Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych

**Druk do użytku wewnętrznego**

**Zapraszamy na facebook:**

<https://www.facebook.com/MyslPraskaKwartalnikBiuletynInformacyjny/>

[https://www.facebook.com/Towarzystwo-Miłośników-Polskiej-Tradycji-i-](https://www.facebook.com/Towarzystwo-Miłośników-Polskiej-Tradycji-i-Kultury-900168683364092/?fref=nf)

[Kultury-900168683364092/?fref=nf](https://www.facebook.com/Towarzystwo-Miłośników-Polskiej-Tradycji-i-Kultury-900168683364092/?fref=nf)

Więcej wiadomości z dzielnicy i Warszawy: <http://tmptik.org.pl>

**Redakcja: tel. 661 594 207, e-mail: [myslpraska@gmail.com](mailto:myslpraska@gmail.com)**

**Towarzystwo Miłośników Polskiej Tradycji i Kultury:**

**Marcin Kalicki e-mail. [marcink1w-wa@wp.pl](mailto:marcink1w-wa@wp.pl)**